

## IRAN CHCE ZAISTNIEĆ NA ORBICIE GEOSTACJONARNEJ. KOLEJNY SATELITA W PLANACH

---

Głównodowodzący sekcji kosmicznej irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, gen. Ali Jafarabadi, zapowiedział w wywiadzie telewizyjnym kontynuację działań, dzięki którym Iran umieścił na niskiej orbicie okołoziemskiej swojego pierwszego militarnego satelitę (*Noor-1*). Częścią tego długofalowego programu ma być wystrzelenie kolejnych orbiterów na większe wysokości - także w stronę strategicznej, oddalonej od Ziemi o 36 tys. kilometrów orbity geostacjonarnej.

Irański Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) planuje wystrzelenie satelitów na geosynchroniczną orbitę równikową (GEO), niemal 35 786 km nad Ziemią - zasygnalizował w szeroko przywoływanym przez irańskie media wywiadzie generał brygady Ali Jafarabadi, kierujący programem kosmicznym Gwardii Rewolucyjnej. Deklarację podchwyciły liczne serwisy informacyjne (m.in. TehranTimes), a także państwowa chińska agencja Xinhua. Zdaniem tej ostatniej, zamiary dotyczące kolejnych startów satelitarnych Wydziału Kosmicznego Sił Powietrznych IRGC miały zostać potwierdzone ponownie w niedzielę 10 maja.

Pierwotne doniesienia o kontynuacji irańskiego programu kosmicznego nawiązują przede wszystkim do telewizyjnego wywiadu z generałem Alim Jafarabadim, którego dowódca programu kosmicznego Gwardii Rewolucyjnej Iranu udzielił jeszcze 23 kwietnia 2020 roku (publicznej irańskiej telewizji Kanał-1). Skomentował tam bezpośrednio wystrzelenie satelity Noor 1 (pol. *Światło-1*), deklarując udany start i wiele zastosowań, jakie będzie spełniał satelita - również w zakresie cywilnym. Powiedział, że przestrzeń kosmiczna jest strategiczną areną o ogromnym potencjale, w której irańskie siły zbrojne muszą być obecne.

Generał Jafarabadi dodał też wówczas, że w przyszłości Iran planuje wystrzelić dodatkowe satelity na różne wysokości i typy orbit, a następnym krokiem Iranu będzie wystrzelenie obiektu „Noor-2” - podała lokalna agencja medialna Tasnim. Irański przedstawiciel wskazał tutaj na odległą orbitę GEO jako najbardziej istotną i strategiczną, zwracając uwagę na rozmieszczanie tam satelitów telekomunikacyjnych i telewizyjnych. Podkreślił, że posiadanie satelity na geosynchronicznej orbicie równikowej przyniosłoby krajowi korzyści gospodarcze, a także chroniłoby zasoby kosmiczne Iranu.

**Czytaj też:** [Rakietowe próby Iranu. Pokojowa ekspansja orbitalna czy zawołowana groźba?](#)  
[\[ANALIZA\]](#)

Nie wskazał przy tym konkretnych terminów planowanej realizacji. Zaznaczył z kolei, że znaczna większość członków zespołu stojącego za ostatnim wystrzeleniem satelity należy do młodego pokolenia specjalistów. „Prawie wszyscy członkowie zespołów projektowych, produkcyjnych i

kontrolnych są młodzi; [...] 90% tych osób ma poniżej 30 lat i wszyscy eksperci, którzy mieli bezpośredni udział w projekcie, ukończyli edukację na krajowych uniwersytetach” - przytacza słowa Jafarabadiego serwis TehranTimes.

Dokonane 22 kwietnia wystrzelenie pierwszego satelity wojskowego Iranu nastąpiło z użyciem nowej trzystopniowej rakiety Qased (pol. *Posłaniec*) z wyrzutni umiejscowionej na pustynnym obszarze nieopodal Dasht-e Kavir w środkowym Iranie. Jak poinformowano, satelita „z powodzeniem” osiągnął orbitę 425 km nad Ziemią. Przygotowania do startu przebiegały w tajemnicy i nie były publicznie meldowane aż do momentu samego odpalenia. Zaskoczenie, jakie start wywołał na Zachodzie zostało określone przez władze Iranu jako "porażka wywiadowcza jego przeciwników".

**Czytaj też:** [Zobrazowania satelitarne ukazują efekt irańskiego ataku na bazę Al-Asad](#)

Oficjalne źródła irańskie nie ujawniają jednak w dalszym ciągu bliższych informacji na temat działania samego satelity Noor-1. Więcej na ten temat mówią natomiast przedstawiciele Pentagonu oraz Sił Kosmicznych USA. Zdaniem dowódcy operacji US Space Force i zarazem szefa połączonego dowództwa kosmicznego Departamentu Obrony USA (US Space Command), gen. Johna „Jay” Raymonda - satelita irańskiej Gwardii Rewolucyjnej to niewielki, nanosatelitarny obiekt obserwacji Ziemi w formacie CubeSat-3U. Przedstawiciel Pentagonu sceptycznie ocenił jego możliwości i ogólną sprawność, przyrównując irański sprzęt do "wirującej kamery internetowej". Stwierdził też, że instrument prawdopodobnie nie jest w stanie dostarczać żadnych danych wywiadowczych.

**Czytaj też:** [Pompeo: Iran powinien zaniechać wystrzeliwania satelitów](#)

[@US\\_SpaceCom](#) continues to track 2 objects [@PeteAFB](#)'s [@18SPCS](#) associated w/[#space](#) launch from Iran, characterizing NOUR 01([#SATCAT](#) 45529) as 3U Cubesat. Iran states it has imaging capabilities—actually, it's a tumbling webcam in space; unlikely providing intel. [#spaceishard](#)

— Gen. Jay Raymond (@SpaceForceCSO) [April 25, 2020](#)

Na możliwy niekontrolowany obrót satelity względem płaszczyzny orbity wskazał też przewodniczący amerykańskiego Kolegium Połączonych Szefów Sztabów, gen. Mark A. Milley. "Ten satelita... Nie jesteśmy nim szczególnie zaniepokojeni" - stwierdził w trakcie konferencji prasowej we wtorek 5 maja w Waszyngtonie. Jednocześnie zastrzegł, że tym, co powinno bardziej zwracać uwagę, jest użyta przy tym starcie technologia raketowa. „Różne pociski mogą robić różne rzeczy - jeden może przenosić satelitę, a drugi może nosić urządzenie, które może eksplodować” - stwierdził Milley.

**Czytaj też:** [Irańskie pociski balistyczne. Pochodna kosmicznych raket nośnych Teheranu? \[ANALIZA\]](#)